

MANIPULACJA PSYCHOLOGICZNA A SWOBODA WYPOWIEDZI – ROZWAŻANIA NA PRZYKŁADZIE TECHNIKI REIDA

Psychological manipulation v. freedom of expression – discussion on the permissibility of manipulative interrogation on the example of Reid’s technique

W żadnej mierze nie wydaje się kontrowersyjne stwierdzenie, iż zasadniczym celem postępowania karnego jest wykrycie i pociągnięcie do odpowiedzialności rzeczywistego sprawcy przestępstwa w oparciu o prawdziwe ustalenia faktyczne¹. Realizacja tak postawionego celu wymaga oczywiście zgromadzenia wiarygodnego i jak najpełniejszego materiału dowodowego. Trudno więc wyobrazić sobie procedurę karną, w której istotnej roli dowodowej nie odgrywałyby osobowe środki dowodowe.

Zeznania świadków oraz wyjaśnienia podejrzanych (oskarżonych)² obejmują ich wypowiedzi procesowe i uzyskiwane są w drodze przesłuchania. Przesłuchanie stanowi zaś czynność procesowo-kryminalistyczną o charakterze dowodowym polegającą na czynnym odbiorze zeznań świadka bądź wyjaśnień podejrzanego przez uprawniony do tego organ procesowy. Zeznanie jest odbierane w sposób bezpośredni i ustny oraz utrwalane – zgodnie z wymogami ustawy procesowej³. Przesłuchanie można postrzegać jako czynność materialno-techniczną, *de facto* stanowiącą formę *rozmowy* ze świadkiem czy podejrzanym, która jest inicjowana i protokołowana przez uprawnioną do tego osobę. Dodajmy jednak, że przebieg rozmowy musi odpowiadać wymogom stawianym tej czynności przez ustawę procesową.

Niniejszy artykuł ma na celu prezentację taktyki przesłuchania podejrzanego, opierającej swoją skuteczność na perswazji i manipulacji psychologicznej, ale przede wszystkim ocenę dopuszczalności stosowania jej i podobnych taktyk w świetle polskiej procedury karnej.

¹ Por. art. 2 § 1 i 2 k.p.k.

² Pojęcia oskarżonego i podejrzanego mogą w pewnym zakresie być stosowane zamiennie z uwagi na treść art. 71 § 3 k.p.k. Zagadnienia opisane w niniejszym artykule będą miały jednak największe zastosowanie do podejrzanego i jego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym.

³ E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 106–107.

Warto już na wstępie w jasny sposób określić, jaki jest ogólny cel prowadzenia przesłuchania (niezależnie od roli procesowej przesłuchiwanej osoby, lecz ze szczególnym uwzględnieniem przesłuchania podejrzanego). Otóż w przeciwieństwie do tego, co miało miejsce w czasach minionych⁴, przyznanie się podejrzanego do winy nie stanowi już „królowej dowodów” i uzyskanie go nigdy nie powinno być *per se* celem przesłuchania. Jest nim zaś uzyskanie szczerych, zgodnych z obiektywną rzeczywistością⁵ wyjaśnień lub zeznań⁶. Tylko bowiem takie wypowiedzi przesłuchiowanych osób dają możliwość dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, a dzięki temu zrealizowania celu postępowania karnego.

Aby jednak zeznania bądź wyjaśnienia stanowiły wiarygodne źródło dowodu, muszą być pozyskane w odpowiednich warunkach, sprzyjających uzyskaniu szczerych i spontanicznych wypowiedzi. Zagwarantowaniu tych warunków służą zarówno narzędzia pozytywne (np. odpowiednia taktyka przesłuchania), jak i negatywne (np. zakazy dowodowe). Niezwykle istotna część tychże wymogów została zawarta w art. 171 k.p.k., wymienione są w nim między innymi sposoby prowadzenia przesłuchania, których stosowanie jest niedopuszczalne – zakazy te pełnią ważną funkcję gwarancyjną w procesie karnym⁷.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań powinno być pojęcie „swobody wypowiedzi” osoby przesłuchiwanej. Jest to nieodzowny warunek uzyskania wiarygodnych wyjaśnień bądź zeznań, co oznacza, że osoba ma mieć możliwość decydowania zgodnie z własną wolą o treści swoich wypowiedzi, tak by nic nie krępowało jej w ich formułowaniu⁸.

Wiele wskazuje na to, iż to właśnie swoboda wypowiedzi stanowi najważniejszą dyrektywę prowadzenia przesłuchania. Już w pierwszym paragrafie art. 171 k.p.k. zawarto wskazanie, iż: „osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności”. Choć w tym kontekście chodzi bardziej o tzw. fazę swobodnej wypowiedzi w przesłuchaniu (tj. przed zadaniem pytań szczegółowych), to swoboda wypowiedzi stanowi też generalną zasadę prowadzenia przesłuchań. Konsekwencje naruszenia tej dyspozycji zostały określone w § 7 ww. artykułu: „zeznania, wyjaśnienia oraz oświadczenia złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi lub uzyskane wbrew zakazom wymienionym w § 5 nie mogą stanowić dowodu”. Wspomniany § 5 ww. artykułu

⁴ Zob.: uwagi nt. procesu inkwizycyjnego w: S. Waltoś, *Proces karny: zarys systemu*, LexisNexis Polska, Warszawa 2009, s. 88.

⁵ Oczywiście wyjaśnienia „szczerze” nie muszą być tożsame z wyjaśnieniami „zgodnymi z obiektywną rzeczywistością”. Można jednak uznać, że w sytuacji idealnego przesłuchania zakresy tych pojęć pokrywają się całkowicie.

⁶ Zob. m.in.: T. Hanausek, *Kryminalistyka – zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 237.

⁷ Por. S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. 257. Co prawda autor prowadził tam rozważania na gruncie ówczesnie obowiązującej procedury karnej, jednakże z uwagi na jednakową redakcję niektórych przepisów można uznać, iż podejście ustawodawcy do tej kwestii nie uległo zmianie od tamtego czasu.

⁸ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis Polska, Warszawa 2007, s. 467.

stanowi, że stosowanie przemocy fizycznej, psychicznej, gróźb, a także środków chemicznych czy hipnozy wobec przesłuchiwanej osoby jest niedopuszczalne. Można przy tym zgodzić się ze stanowiskiem, iż obowiązująca redakcja przepisu § 7 jest niefortunna. Jego literalna wykładnia prowadzi bowiem do przekonania, iż zakazy wymienione w § 5 są w pewien sposób przeciwstawne wobec wyłączenia swobody wypowiedzi. Tymczasem uznać należy, że wpływanie na wypowiedź osoby przesłuchiwanej za pomocą gróźb, przemocy czy stosowanie narkoanalizy są po prostu najbardziej skrajnymi przykładami wyłączenia swobody wypowiedzi⁹ i stanowią wzorcowe przykłady takiej sytuacji. W § 7 ustanowiono po prostu generalną klauzulę niedopuszczalności uzyskiwania wypowiedzi w warunkach wyłączenia jej swobody¹⁰.

W literaturze częściej niż definicję samej swobody wypowiedzi można odnaleźć definicje i rozważania na temat tego, czym jest stan jej wyłączenia. Nie dokonując jednak w tym miejscu wyczerpującego przedstawienia poglądów doktryny, można wskazać, iż zachodzi on wtedy, gdy istnieje nacisk na wolę osoby składającej wyjaśnienia, zeznania lub oświadczenia w procesie karnym lub gdy znajduje się ona w stanie co najmniej utrudniającym przekazanie treści, które chciałyby zawrzeć w swojej wypowiedzi. Stan taki może być związany z obiektywnym wyłączeniem zdolności podejmowania lub realizacji decyzji dotyczącej wypowiedzania się (*vis absoluta*) albo z wystąpieniem istotnych dolegliwości powodujących konieczność dostosowania wypowiedzi osoby przesłuchiwanej do oczekiwań przesłuchującego (*vis compulsiva*)¹¹.

Orzecznictwo wypracowało pewien katalog okoliczności, które w razie ich wystąpienia należy uznać za wyłączające swobodę wypowiedzi osoby przesłuchiwanej. Zazwyczaj są to okoliczności stosunkowo oczywiste, np. związane ze stanem nietrzeźwości przesłuchiwanego czy stosowaniem przemocy fizycznej lub bezpośrednich gróźb jej użycia. Nie w każdym jednak przypadku kwestia dopuszczalności lub niedopuszczalności określonej praktyki jest tak intuicyjna.

Aby odpowiednio zilustrować tę kwestię, wskazać można na nurt w orzecznictwie zmierzający do określenia dopuszczalnych praktyk w kontekście substancji chemicznych, z którymi może mieć kontakt osoba przesłuchiwana. Przede wszystkim zdecydowanie wskazano, że o wyłączeniu swobody wypowiedzi przesądza „każdy stopień nietrzeźwości”¹². Zarazem jednak, choć zakaz korzystania ze środków chemicznych w przesłuchaniu wprost wynika z treści art. 171 § 5 k.p.k., to pomimo jego literalnego brzmienia nie uznano za wyłączające swobodę wypowiedzi podania przesłuchiwanemu kawy czy papierosa, a nawet środków uspokajających (w rozsądnej dawce). Przypomnijmy przy tym, że za „środek chemiczny” uznać można w zasadzie każdą substancję. Uznano, iż większość „środków chemicznych” nie wpływa

⁹ R. Kaczor, *Niedozwolone sposoby przesłuchania*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 3, s. 116.

¹⁰ Zob. A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Wolters Kluwer Polska, Kraków 2007.

¹¹ Tamże, zob. też S. Waltoś, *Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1975, nr 10.

¹² Wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2003 r., sygn. III KKW 316/01, OSNWSK 2003, poz. 51.

na procesy psychiczne osoby w sposób, jakiemu zapobiec ma art. 171 § 5 k.p.k.¹³ Odejście od literalnej wykładni przepisu należy uznać w tym wypadku za rozsądne. Poważny wyłom w swobodzie wypowiedzi wywołuje natomiast wykorzystanie stanu uzależnienia osoby przesłuchiwanej od jakiegokolwiek substancji (nie sam fakt istnienia takiego uzależnienia)¹⁴. Istnieją więc sytuacje, w których właśnie długotrwałe pozbawienie przesłuchiwanego danego „środka chemicznego”, chociażby nikotyny, będzie powodowało wyłączenie swobody wypowiedzi. W pewien sposób są to więc dwie strony jednego medalu – co do zasady można poczęstować świadka papierosem, lecz nie można czynić tego np. pod warunkiem wcześniejszego złożenia przez niego zeznań określonej treści¹⁵. Pokazuje to, że granica między praktyką dozwoloną a zakazaną nie zawsze i nie dla każdego jest oczywista.

Oczywiście pewne dolegliwości dla osoby przesłuchiwanej, wpływające na jej szeroko rozumianą swobodę (nie tylko wypowiedzi), wpisane są w naturę postępowania karnego (np. obowiązek stawienia świadków, zatrzymanie podejrzanego). O ile więc dolegliwości te, nawet pochodzące ze strony organu postępowania, wynikają z prawidłowego stosowania ustawy procesowej, to nie można mówić ani o wyłączeniu, ani o ograniczeniu swobody wypowiedzi przesłuchiwanego¹⁶. Pogląd ten jest odpowiednio poparty także orzecznictwem sądów¹⁷. Problematyczna jest natomiast m.in. kwestia tego, czy dopuszczalne jest ograniczenie swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej. Należy podzielić pogląd, iż odpowiednio poważne ograniczenie swobody wypowiedzi daje podstawę do wyłączenia dowodu w myśl art. 171 § 7 k.p.k. Przepis ten nie wskazuje bowiem, że niedopuszczalne wyłączenie swobody wypowiedzi musi być „całkowite”¹⁸ – dopuszczalność dowodu uzyskanego w warunkach „ograniczenia” swobody wypowiedzi zależeć będzie od stopnia tego ograniczenia¹⁹.

¹³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 stycznia 2007 r., sygn. II Aka 421/06, KZS 2007, nr 5, poz. 79.

¹⁴ W kontekście głodu narkotycznego zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17 kwietnia 2003 r., sygn. II Aka 75/03, OSA 2003, nr 10, poz. 97. Przesłuchania osób, o których wiadomo, że zażywają narkotyki, wiążą się z wieloma odrębnymi problemami. Zob. M. Bednarczyk, M. Adamczyk, *Uwagi o taktyce przesłuchania świadków zażywających narkotyki w świetle zasady swobody wypowiedzi*, w: V. Kwiatkowska-Darul (red.), *Czynności procesowo-kryminalistyczne w polskich procedurach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005.

¹⁵ Identyczna sytuacja podczas przesłuchania świadka przez policjantów została zarejestrowana i zaprezentowana w pierwszym odcinku serialu dokumentalnego *Prawdziwe psy* w realizacji Krzysztofa Langa. Pałacy policjant, proszony przez świadka o papierosa, zwraca się tam do przesłuchiwanej następująco: „Jak się chce zapalić, to trzeba mówić prawdę (...) jak powiesz prawdę, to będziesz palić”.

¹⁶ K. Pawelec, *Proces dowodzenia w postępowaniu karnym*, LexisNexis Polska, Warszawa 2010, s. 233.

¹⁷ Zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1981 r., sygn. IV KR100/81, OSNKW 1981, nr 9, poz. 52.

¹⁸ Tamże, s. 238.

¹⁹ K. Pawelec, op. cit., s. 238.

Wydaje się jednak, iż w tym zakresie nie można dopuszczać zbyt daleko idących odstępstw, choć należy pamiętać, że nawet stres wywołany samym faktem uczestniczenia w przesłuchaniu może spowodować, iż zdolność do wypowiadania się zgodnie ze świadomą wolą może być w pewnym stopniu ograniczona.

Dla zachowania swobody wypowiedzi istotną rolę odgrywa przyjęta przez przesłuchującego metoda przesłuchania. Stanowi ona świadomie wybrany i zastosowany przez przesłuchującego sposób postępowania wobec osoby przesłuchiwanej, który przy założeniu prawidłowego rozumienia i podejścia do czynności przesłuchania ma służyć uzyskaniu wszechstronnych i szczerych wypowiedzi²⁰. Określeniem zróżnicowanych metod prowadzenia przesłuchań zajmuje się nauka kryminalistyki. Istnieje wiele taktyk prowadzenia przesłuchania – czy to podejrzanego, czy świadka – a wybór odpowiedniej z nich powinien zależeć od cech i właściwości osobistych osoby przesłuchiwanej. Można zgodzić się z poglądem, że trudniejszą i ciekawszą z punktu widzenia teorii komunikacji sytuację stanowi przesłuchanie podejrzanego. Jest tak m.in. ze względu na jego szczególne uprawnienia procesowe (m.in. prawo do odmowy składania wyjaśnień, brak odpowiedzialności karnej za składanie wyjaśnień fałszywych), a także oczywistą, diametralną rozbieżność interesów przesłuchiwanego sprawcy przestępstwa i osoby go przesłuchującej²¹. Z tego powodu szczególną uwagę często poświęca się tworzeniu metod przesłuchań odpowiednich do takiej właśnie sytuacji²².

Na marginesie warto dodać, że zdaniem niektórych pojęcie „metody” przesłuchania, silnie związane z pojęciem „metodologii”, sugeruje naukowość danego sposobu postępowania. Z tego powodu miałyby być zarezerwowane dla przesłuchań przeprowadzonych w zgodzie z ustawą procesową. W przeciwnym razie miałyby to oznaczać, że „nauka pozostaje w służbie bezprawia”²³. Nie można jednak zgodzić się z tym idealistycznym w swej wymowie poglądem. Powszechnie znane fakty historyczne wskazują niestety, iż nauce zdarzało się „pozostawać w służbie bezprawia”. Można jednak przyjąć za cytowanym autorem, że bardziej uniwersalnym pojęciem będzie „taktyka” czy też „sposób” prowadzenia przesłuchania. W przeciwieństwie do „metod” naukowa podbudowa nie jest dla nich warunkiem koniecznym.

Dla zachowania swobody wypowiedzi szczególnie groźne są takie sposoby prowadzenia przesłuchania, które opierając się na elementach naukowych, w szczególności na wskazaniach nauki psychologii, dążą do dostosowania woli przesłuchiwanej osoby do oczekiwań przesłuchującego. W tym punkcie należy wprowadzić pojęcie

²⁰ Zob. E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym: problematyka kryminalistyczna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, s. 285.

²¹ M. Tokarz, *Manipulacje komunikacyjne w praktyce: przesłuchanie podejrzanego*, w: B. Sie-rocka (red.), *Przełom komunikacyjny a filozoficzna idea konsensu*, seria: *Via Communicandi*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2003, s. 209.

²² Zob. m.in. taktyczne metody przesłuchania podejrzanego w: T. Hanausek, op. cit., s. 241–246, zob. też.: K. Otlowski, *Podejrzany w postępowaniu karnym: studium kryminalistyczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 79–125.

²³ R. Kaczor, op. cit., s. 111–112.

„perswazji”. Przez perswazję można rozumieć tłumaczenie, dowodzenie i przekonywanie o czymś osoby przesłuchiwanej. Taka forma nacisku jest co do zasady dozwolona w postępowaniu karnym²⁴. Elementy perswazji występują przecież w zasadzie w każdym przesłuchaniu, a wpływanie w pewnym stopniu na procesy motywacyjne wyjaśniającego (np. przez wyrażone w wyważony sposób zachęcanie do składania wyjaśnień prawdziwych) nie jest niedozwolone²⁵. Istnieje jednak oczywiście granica dopuszczalności wywierania takich nacisków.

Drugim istotnym pojęciem jest „manipulacja”, którą zdefiniować można jako „działanie o charakterze niejawnym, mające na celu ukształtowanie postaw korzystnych dla manipulatora przez eliminowanie racjonalnego namysłu i decyzji wskutek oddziaływania na sferę emocjonalną lub kształtowanie fałszywego obrazu rzeczywistości”²⁶. Zgadając się z taką, stosunkowo uniwersalną definicją, należy uznać, że manipulacja stosowana podczas przesłuchania osoby jest wprost skierowana przeciwko swobodzie podejmowania decyzji – a więc przeciwko swobodzie wypowiedzi²⁷. Warto zatem przyjrzeć się tym taktykom prowadzenia przesłuchań, których autorzy niekiedy wprost przyznają, iż są one „manipulacyjne”, i ocenić dopuszczalność ich stosowania w świetle polskiej procedury karnej.

Aby nadać odpowiedni kontekst tym rozważaniom, należy przedstawić podstawowe założenia i zarys wspomnianych wyżej manipulacyjnych taktyk przesłuchania. Rozbudowane taktyki przeprowadzania przesłuchań podejrzanych na etapie postępowania przygotowawczego (przez policję) proponowane są przez wielu autorów. Najbardziej znane są te zaprojektowane pod auspicjami amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego (FBI). Mowa więc przede wszystkim o podręczniku autorstwa E. Inbaua, J. Reida i J. Buckleya²⁸, opracowanym na bazie ich wcześniejszych prac, a wydanym w 1986 r. pod tytułem *Criminal Interrogation and Confession* (wydawany był ponownie, w poprawianych wersjach²⁹). Zdobył on bardzo dużą popularność wśród służb policyjnych na całym świecie³⁰. Oferuje zestaw praktycznych wskazówek dotyczących prowadzenia przesłuchania podejrzanego. Charakterystyczną cechą proponowanej przez ww. autorów taktyki jest to, że za podstawowy cel przesłuchania podejrzanego uznają uzyskanie przyznania się przez niego do zarzucanego

²⁴ R. Markowski, *Manipulacje w postępowaniu karnym*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006, s. 47.

²⁵ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 1979 r., sygn. V KRN 102/79 i 123/79, OSNPG 1980, nr 5, poz. 66 i OSPiKA 1981, nr 7–8, poz. 141.

²⁶ Definicja autorstwa A. Balickiej za: W. Chudy, *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 19.

²⁷ Tamże, s. 22.

²⁸ W późniejszych wydaniach do grona autorów dołączył B. Jayne.

²⁹ Piąte wydanie pochodzi z 2011 r. Zob.: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, *Criminal Interrogation and Confessions*, Jones & Bartlett Learning, Burlington 2011.

³⁰ M. Hartwig, P. Granhag, A. Vrij, *Police interrogation from a social psychology perspective*, „Police and Society” 2005, vol. 15, no. 4, s. 380–381.

mu czynu³¹ – wychodząc z założenia, że: „żaden niewinny podejrzany o przeciętnej inteligencji nie przyznałby się do popełnienia przestępstwa tylko dlatego, że przesłuchujący zadaje podchwytliwe pytania”³². Doprowadzić ma do tego złożony proces wykorzystujący skomplikowane mechanizmy psychologiczne, a składający się z dziewięciu etapów – kolejnych kroków dochodzenia do przyznania się podejrzanego do winy. Proponowana taktyka została wypracowana na podstawie długoletniej praktyki autorów³³. Zarazem jest to prawdopodobnie najbardziej autorytatywna praca opisująca techniki przesłuchania³⁴.

Nazwana przez autorów metodą „przesłuchania w dziewięciu krokach” (skrótowo metodą „dziewięciu kroków” lub od nazwiska jednego ze współautorów „techniką Reida”) stanowi jeden z centralnych elementów podręcznika. Autorzy czynią także szereg zastrzeżeń i założeń, które mają znaczenie przy ewentualnym zastosowaniu opisanej przez nich taktyki – przede wszystkim uprzedzają, że nadaje się ona do zastosowania wobec podejrzanych, co do których winy przesłuchujący nie ma wątpliwości (lub nie są one duże)³⁵. Podręcznik zawiera także wiele innych wskazówek, dotyczących na przykład sposobów wykrywania kłamstwa na podstawie zachowania się podejrzanego, czy opisy pomocniczych technik towarzyszących przesłuchaniu (takich jak choćby techniki niewerbalne, mające na celu psychologiczne zbliżenie się przesłuchującego z przesłuchiwanym).

Ze względu na popularność i wpływ tego właśnie podręcznika na praktykę (w szczególności amerykańską³⁶) celowe jest przedstawienie szczegółów proponowanej w nim taktyki przesłuchań. Celem poniższego opisu nie jest jednak wyczerpujące jej zaprezentowanie czy też instrukcja jej zastosowania, lecz jedynie zasygnalizowanie istotnych elementów i założeń tej taktyki. Dzięki temu możliwe będzie dokonanie rzeczowej oceny jej charakteru.

Pierwszym z dziewięciu etapów takiego przesłuchania jest tzw. oskarżenie – należy w zdecydowany sposób postawić zarzut podejrzanemu, wyrażając przy tym postawę przekonania o jego winie (autorzy wskazują, że podejrzany powinien nie mieć wątpliwości co do tego, iż przesłuchujący go wierzy w jego winę – w przeciwnym razie trudniej będzie go nakłonić do przyznania się). Po postawieniu zarzutu – przy czym zdaniem autorów można zarzut wyolbrzymić czy wręcz zasygnalizować podejrzanemu istnienie mocnych dowodów jego winy (choćby takie nie istniały lub nie znajdowały się w dyspozycji organu ścigania) – należy przyjrzeć się reakcji podejrzanego. Na tym etapie wolno dopuścić do zaprzeczenia przez niego

³¹ Wskazuje się, że o ile przyznanie się nie uchodzi już co prawda za *królową dowodów*, o tyle w postępowaniu przygotowawczym nadal stanowi moment z wielu powodów przełomowy czy wręcz najważniejszy. W ten sposób zob.: M. Tokarz, op. cit., s. 212–213.

³² F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 365.

³³ E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 127.

³⁴ B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, LexisNexis Polska, Warszawa 2009, s. 1204.

³⁵ M. Tokarz, op. cit., s. 213.

³⁶ E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 127.

swojej winy, lecz tylko raz. Później należy oskarżenie powtórzyć i zdecydowanie nie pozwalać na zaprzeczenia – psychologiczny mechanizm konsekwencji³⁷ powoduje bowiem, że trudniej jest wycofać się ze stanowiska, które wcześniej wielokrotnie wyrażaliśmy³⁸.

W drugim etapie należy zaoferować podejrzanemu taką wersję zdarzeń z jego udziałem, w której jego wina będzie w akceptowalnym dla niego stopniu zmniejszona. Można tego dokonać przez wyrażanie zrozumienia dla jego zachowania („Na twoim miejscu każdy by tak zrobił...”) czy też przez przerzucenie odpowiedzialności na ofiarę („Nie dziwię się, żadna porządna kobieta by się tak nie ubrała...”). Należy znaleźć płaszczyznę porozumienia z podejrzanym i podsunąć mu możliwą do zaakceptowania przez niego wersję motywacji popełnienia przestępstwa. Zbudowany w tym momencie motyw popełnienia przestępstwa stanie się istotnym elementem późniejszego etapu przesłuchania³⁹.

W trzecim etapie należy uzyskać psychologiczną dominację nad przesłuchiwanym – dalej prowadzić rozmowę, nie dopuszczając do jakichkolwiek zaprzeczeń. Jak wspomniano wyżej, zaprzeczenia przesłuchiwanego są niepożądane – utrudniają uzyskanie przyznania się na późniejszym etapie i stawiają przesłuchującego w pozycji defensywnej. Autorzy „techniki Reida” wymieniają zarazem szereg zachowań podejrzanego (werbalnych i niewerbalnych), które mogą wskazywać na chęć dalszego zaprzeczania swojej winie – sugerują, aby wychwytywać takie zachowania i reagować przewencyjnie. Nakazują zarazem oceniać charakter zaprzeczeń podejrzanego: podejrzanym niewinny będzie, ich zdaniem, zaprzeczał bardziej żywiołowo i spontanicznie od winnego⁴⁰.

W pewnym momencie należy przejść do etapu czwartego, w którym można pozwolić podejrzanemu tłumaczyć swoje zachowanie, lecz wszystko obracając przeciwko niemu, starając się jednocześnie skupić jego myśli na zaproponowanej mu na etapie drugim wersji (gdy przesłuchiwany stwierdzi, że np. nie zdołałby dokonać danego czynu, bo nie jest tak agresywny, możemy odpowiedzieć: „No właśnie! Co też ta kobieta musiała z Tobą zrobić, żebyś się do tego posunął...”). To wszystko może trwać stosunkowo długo, aż przesłuchiwany zacznie przejawiać stopniową apatię spowodowaną poczuciem braku wpływu na przesłuchanie. Ma on w tym czasie przekonać się, że jego zaprzeczenia nie są skuteczne, i utracić pewność siebie⁴¹.

³⁷ R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi: teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1996, s. 67.

³⁸ Por.: *Step 1 – Direct, positive confrontation*, w: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 192–201, zob. też.: E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 127.

³⁹ Por.: *Step 2 – Theme development*, w: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 202–254, zob. też. E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 127.

⁴⁰ Por.: *Step 3 – Handling denials*, w: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 255–275, zob. też. E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 128.

⁴¹ Por.: *Step 4 – Overcoming objections*, w: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 276–280, zob. też. E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 128.

Następuje wówczas piąty etap przesłuchania. W tym momencie, jak uważają autorzy taktyki „dziewięciu kroków”, przesłuchiwany jest szczególnie wrażliwy. Istotne jest, aby podtrzymać jego uwagę i skupienie na temacie przesłuchania. Wskazuje się, że osoba, której uwaga jest rozproszona, zrywa komunikację. Należy wykorzystać moment osłabienia woli podejrzanego i psychologicznie zbliżyć się do niego. Stosując pomocnicze techniki niewerbalne, również opisywane przez autorów, trzeba w niedługim czasie skrócić psychologiczny dystans pomiędzy przesłuchującym i przesłuchiwanym. Może posłużyć temu na przykład zmniejszenie fizycznej odległości między nimi, połączone z przyciszeniem mowy i utrzymywaniem kontaktu wzrokowego. Jednocześnie należy powrócić do motywu popełnienia przestępstwa przedstawionego podejrzanemu na drugim etapie⁴².

Krok szósty następuje, gdy podejrzanym jest już stosunkowo pasywny wobec przesłuchującego. Należy wówczas wrócić do prezentowania mu usprawiedliwiających, rozgrzeszających go wersji zdarzenia, jednocześnie bacznie obserwując jego reakcje. Ponadto trzeba ponownie okazać zrozumienie dla przyczyn popełnienia przez niego przestępstwa, zarazem usilnie namawiając do skruchy⁴³.

W pewnym momencie trzeba przejść do swoistej ofensywy – kroku siódmego, którego istotę autorzy określają mianem „pytania-pułapki”. Pytanie to jest niczym innym jak pytaniem sugerującym treść odpowiedzi (w bardzo agresywnej formie), zawierającym dwa alternatywne rozwiązania. Oba są niekorzystne dla podejrzanego, lecz przynajmniej jedno z nich powinno pozwolić mu usprawiedliwić przed sobą swoje zachowanie (nie musi to być prawda, nawet w świetle zgromadzonego materiału dowodowego – wersję można zaostrzyć po uzyskaniu wstępnego przyznania się). Pytanie może brzmieć: „Czy użyłeś noża z premedytacją, czy po prostu w nerwach podsunął ci się pod rękę?”. Przesłuchanie powinno trwać do momentu, gdy podejrzanym przyzna się, odpowiadając na pytanie-pułapkę w obciążający go sposób⁴⁴. Tego rodzaju pytanie ma też na celu zasianie wątpliwości w umyśle przesłuchiwanego, tak by choć na chwilę, o ile jest faktycznie winny, zwątpił w opłacalność kłamstwa⁴⁵. Warto zauważyć, że w świetle polskiej procedury karnej zadawanie pytań sugerujących treść odpowiedzi jest niedopuszczalne, aczkolwiek nie pociąga za sobą skutku nieważności całego przesłuchania. Nie można jednak ustrzec się przed pytaniem sugerującym, gdy wbrew dyspozycji art. 171 k.p.k. zadaje je osoba pełniąca funkcję organu procesowego (np. przesłuchujący podejrzanego policjant). Autorzy podkreślają, że nie wolno wówczas przerwać przesłuchania, gdyż uzyskane przyznanie się jest nietrwale.

⁴² Por.: *Step 5 – Procurement and retention of a suspect's attention*, w: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 281–286, zob. też E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 129.

⁴³ Por.: *Step 6 – Handling the suspect's passive mood*, w: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 287–292, zob. też E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 129.

⁴⁴ Por.: *Step 7 – Presenting an alternative question*, w: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 293–302, zob. też E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 129.

⁴⁵ M. Tokarz, op. cit., s. 213.

Należy wówczas przejść do etapu ósmego – uzyskania pełnego przyznania się z uzupełnieniem wszelkich koniecznych szczegółów zdarzenia, oraz dziewiątego – czyli odpowiedniej dokumentacji przesłuchania (w realiach amerykańskich przesłuchania nie protokołuje się koniecznie na bieżąco)⁴⁶.

Podsumowując przedstawioną wyżej taktykę „przesłuchania w dziewięciu krokach”, można wskazać, że jest to propozycja obejmująca pewien złożony proces przesłuchania. Jej autorzy szczegółowo opisują każdy z etapów, podając także hipotetyczne reakcje podejrzanego i proponując właściwe reakcje przesłuchującego. Pomimo swojej popularności jest to taktyka wysoce kontrowersyjna i wielokrotnie krytykowana, także przez amerykańskich czy brytyjskich badaczy⁴⁷. Przyznanie się do winy podejrzanego, o ile nastąpi, uzyskuje się przez stopniowe budowanie w nim poczucia, iż jest to najlepszym wyjściem w jego sytuacji⁴⁸. Jest to więc rozbudowany proces, w którym wykorzystywanych jest wiele podświadomych mechanizmów psychologicznych. Wielu podejrzanych, szczególnie mniej inteligentnych, będzie całkowicie bezbronnych wobec takiej taktyki – i to niestety niekoniecznie z powodu ich faktycznej winy. Warto dodać, że przesłuchanie tym sposobem może trwać stosunkowo długo. Pytanie-pułapka (nie dopuszczalne przecież, a jednak niepowodujące nieważności dowodu), stanowiące kulminacyjny moment przesłuchania, pojawia się po długim procesie psychologicznej manipulacji podejrzanym⁴⁹. Stosowanie tej i podobnych taktyk przesłuchania krytykowane jest także przez psychologów, określających je mianem „wyrafinowanych” czy „wymuszających”⁵⁰. Pomijając pojawiające się zarzuty dotyczące naukowej niezetelności autorów metody „przesłuchania w dziewięciu krokach”⁵¹, bardzo często wobec takich manipulacyjnych technik przesłuchania podnoszone są także wątpliwości natury etycznej związane ze stosowaniem podstępów i kłamstwa.

Nie ulega wątpliwości, że przy wykorzystaniu manipulacyjnych technik przesłuchań wprost zaleca się wprowadzanie w błąd podejrzanego. Należy się więc zastanowić, czy już tylko z tego powodu nie następuje wyłączenie swobody wypowiedzi przesłuchiwanego. Nie ma pełnej zgody na tym tle – można spotkać się z poglądem, że wprowadzanie podejrzanego w błąd nie jest niczym złym, gdyż sam fakt podania mu fałszywych informacji nie stanowi zmuszania go do przyznania się do winy,

⁴⁶ Por.: *Step 8 – Having the suspect orally relate various details of the offense*, w: F. Inbau, J. Reid, J. Buckley, B. Jayne, op. cit., s. 303–309, oraz: *Step 9 – Converting an oral confession into a written confession*, tamże, s. 310–328.

⁴⁷ E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 130.

⁴⁸ Tamże, s. 129–130, za: A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Prawo i psychologia – wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 156–157.

⁴⁹ M. Hartwig, P. Granhag, A. Vrij, op. cit., s. 387.

⁵⁰ B. Hołyst, op. cit., s. 1201, za: P. Zimbardo, *The psychology of Police confessions*, „Psychology Today” 1967, no. 1, s. 17–27.

⁵¹ Wskazuje się, że skuteczność bardzo wielu z technik opisywanych przez autorów uzasadniana jest w zasadzie tylko ich długoletnim doświadczeniem zawodowym i że nie mają one oparcia w badaniach naukowych. Zob. m.in.: B. Hołyst, op. cit., s. 1218–1219.

lub że jest co prawda zachowaniem nie fair, lecz dopuszczalnym z punktu widzenia swobody wypowiedzi⁵². Bardzo podobne stanowisko w tej sprawie wyraził też dawniej Sąd Najwyższy⁵³. Wydaje się jednak, iż takie zapatrywania świadczą o pomyleniu „swobody wypowiedzi” z „możliwością wypowiedzenia się”. Uznać należy za słuszny pogląd, iż podstęp stanowi nieetyczną, niedopuszczalną metodę śledczą⁵⁴. Rzecz jasna nie oznacza to, że funkcjonariusze organów ścigania powinni być wobec przesłuchiwanego nadto szczerzy. Należy jednak pamiętać, że wypowiedzi przesłuchiwanej osoby złożone pod wpływem błędu nie będą w pełni wiarygodne – mogą być np. wyrazem pewnej przyjętej przez przesłuchiwanego taktyki.

Innym, bodajże najpoważniejszym problemem, na który warto zwrócić uwagę w odniesieniu do przesłuchań manipulacyjnych, jest ryzyko uzyskania fałszywego przyznania się do winy. Jak wskazano powyżej, przyznanie się do winy jest podstawowym celem tego rodzaju przesłuchań. Praktyka pokazuje, że wbrew przyjętemu założeniu w pewnych warunkach do przestępstwa przyzna się nawet niewinna osoba. Bynajmniej nie jest to zjawisko marginalne – przyznanie się oskarżonego do winy odnotowano aż w 88 z 325 (27%) spraw, w których w ramach amerykańskiego „Innocence Project” ponad wszelką wątpliwość wykazano później niesłuszne skazanie oskarżonego⁵⁵. Podstawowym problemem jest to, iż przy tego typu agresywnych psychologicznie technikach część podejrzanych, pomimo swojej niewinności, nie jest w stanie oprzeć się woli przesłuchującego. Przyznają to, acz niechętnie, nawet sami autorzy niektórych policyjnych podręczników⁵⁶. Nie wchodząc głębiej w rozważania nad fenomenem fałszywych samooskarżeń i ich wpływem na niesłuszne skazania, należy stwierdzić, iż problem ten istnieje i jest poważny, a wpływem manipulacyjnych technik przesłuchania na skalę tego zjawiska zainteresowało się już wielu autorów⁵⁷. Zapewnienie swobody wypowiedzi, jak widać, istotne jest nie tylko ze względu na obowiązek humanitarnego i etycznego traktowania uczestników postępowania, lecz także ze względu na ochronę wymiaru sprawiedliwości przed fałszywym przyznaniem się oskarżonych do winy. Z uwagi na to ryzyko stosowanie manipulacji psychologicznej w przesłuchaniu podejrzanego jest niedopuszczalne również z czysto pragmatycznego punktu widzenia.

Brak jest danych pozwalających na stwierdzenie, czy i w jakim zakresie takie techniki są stosowane w Polsce w praktyce. Zwraca jednak uwagę fakt, iż polscy

⁵² Zob. W. Daszkiewicz, *Swoboda wypowiedzi jako przesłanka ważności dowodu w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1979 nr 7–8, s. 74.

⁵³ Wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 1979 r., op. cit.

⁵⁴ K. Pawelec, op. cit., s. 232, za: Z. Krasny, *Swoboda wypowiedzi podejrzanego w śledztwach dotyczących spraw aferowych*, „Problemy Prawne” 1978, nr 2, s. 246.

⁵⁵ Dane za: <http://www.innocenceproject.org/causes-wrongful-conviction>, dostęp dnia 10 maja 2015 r.

⁵⁶ B. Hołyst, op. cit., s. 1200–1201, za: J. Wakley, *Police Interrogations. A Handbook for Investigators*, Police Review Publication, London 1987.

⁵⁷ Zob. m.in.: G. Gudjonsson, *The Psychology of Interrogations and Confessions*, Wiley 2003, s. 173–215, 360–412, oraz: A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Psychologia i prawo...*, op. cit.

policjanci przechodzili w ostatnich latach szkolenia z zakresu przesłuchań tzw. metodą FBI⁵⁸, obejmującą bardzo często także opisaną wyżej metodę „dziewięciu kroków” lub jej istotne elementy, takie jak „pytanie-pułapka”, opisywane również w policyjnych czasopiśmie⁵⁹. Ponadto w ramach struktur polskiej policji przetłumaczono na język polski inny popularny podręcznik prowadzenia przesłuchań opracowany przez FBI. Dostarczony funkcjonariuszom policji jako materiał szkoleniowy tekst powtarza bardzo wiele z tez i agresywnych psychologicznie wskazówek omawianej wyżej techniki. Jeden z jego rozdziałów zawiera też wskazówki dotyczące programowania neurolingwistycznego, co może w pewien sposób zobrazować techniki, jakie są tam proponowane⁶⁰.

Zmierzając ku podsumowaniu, należy zastanowić się więc nad odpowiedzią na zadane wcześniej pytanie: czy manipulacyjne techniki przesłuchania są technikami niedozwolonymi i czy korzystanie z nich powoduje wyłączenie swobody wypowiedzi przesłuchiwanego w rozumieniu art. 171 § 7 k.p.k.? Opisana wyżej metoda „przesłuchania w dziewięciu krokach”, stanowiąca bodaj najbardziej jaskrawy przykład taktyki manipulacyjnej, składa się z wielu kroków, zmierzających do stopniowego złamania woli podejrzanego. Swoboda wypowiedzi może więc zostać w tej sytuacji wyłączona. To, czy do tego dojdzie, zależy oczywiście od wielu czynników, takich jak inteligencja i cechy emocjonalne podejrzanego oraz umiejętności zastosowania technik manipulacyjnych i inteligencja przesłuchującego. Za manipulowaniem podejrzanym mogłyby przemawiać zapewne argumenty natury utylitarnej (w imię zasady, że cel uswięca środki), jednakże z uwagi na wspomniane wcześniej ryzyko wystąpienia fałszywych samooskarżeń nie można w pełni zgodzić się z takim stanowiskiem. Uprawnione będzie mimo to twierdzenie, że poważne ryzyko naruszenia swobody wypowiedzi, brak wiarygodności samooskarżeń uzyskanych drogą manipulacji, jak również nieetyczność taktyk manipulacyjnych, przemawiają za niedopuszczalnością ich stosowania – zarówno z racjonalnego, jak i czysto formalnego (procesowego) punktu widzenia.

Streszczenie

Wyłączenie swobody wypowiedzi stanowi jeden z zakazów dowodowych wyrażony w formie klauzuli generalnej w art. 171 § 7 k.p.k. i jedynie częściowo doprecyzowany w art. 171 § 5 k.p.k. Oprócz intuicyjnie rozpoznawanych przesłanek wyłączenia swobody wypowiedzi warto rozważyć mniej intuicyjne tego przyczyny, takie jak zastosowanie wobec podejrzanego manipulacyjnych technik przesłuchania. Istniejące manipulacyjne techniki przesłuchania opierają swoją skuteczność na różnych mechanizmach psychologicznych i stanowią poważne zagrożenie dla prawidłowo rozumianej swobody wypowiedzi podejrzanego.

Słowa kluczowe: swoboda wypowiedzi, manipulacja, przesłuchanie, technika Reida

⁵⁸ E. Gruza, *Psychologia sądowa...*, op. cit., s. 130.

⁵⁹ Zob. G. Bartuszek, *Pytamy, słuchamy*, „Policja 997”, marzec 2007.

⁶⁰ Mowa o niepublikowanym podręczniku *Taktyka i technika przesłuchań* w tłum. kom. Maciej Boreckiego i kom. Pawła Tarnawskiego z Centralnego Biura Śledczego.

Summary

Polish rules of evidence prohibit the use of any witness testimony or confession which has not been in conditions of freedom of expression. There are many possible reasons of the exclusion of freedom of expression in a particular case – many of them are obvious or clearly indicated in art. 171 § 5 of the Code of Criminal Procedure. However, there are also less intuitive reasons for the exclusion of the freedom of expression such as psychological manipulation. Existing manipulative interrogation techniques use very advanced psychological coercion methods and they pose a serious threat to freedom of expression.

Keywords: freedom of expression, manipulation, interrogation, Reid's technique